

*Klaudia Kałużna
Remigiusz Rosicki*

Siła, walka, terytorium, populacja – od nauk przyrodniczych do nauk o polityce

Wprowadzenie

Główne problemy podjęte w tekście dotyczą biologicznych interpretacji w naukach o polityce. W pierwszym rzędzie odniesiono się do problemów metodologicznych i ontologicznych w naukach społecznych, tzn. dokonano analizy naturalizmu i antynaturalizmu, zastosowania metafor oraz idealizacji w naukach społecznych. W dalszej kolejności dokonana została analiza spuścizny nauk przyrodniczych, która mogła wpłynąć na metaforykę naukową, jak i metaforykę stosowaną w życiu społecznym, szczególnie dotyczy to spuścizny Karola Linneusza i Karola Darwina. Istotne znaczenie ma również wskazanie na znaczenie opisów populacyjnych i przestrzennych, które występują zarówno w naukach przyrodniczych, jak i w naukach społecznych. Opisy przestrzenne i populacyjne znajdują swoje odzwierciedlenie w przedmiocie badań i metodach badawczych ekologii, ekologii społecznej i biopolityce, geopolityce, stosunkach międzynarodowych itd. Problematykę metodologiczno-teoretyczną w zakresie przenikania się nauk społecznych i przyrodniczych przedstawiono również na wybranym przykładzie – tzn. koncepcji „mobilizacji politycznej” R. Skarżyńskiego. Należy jednak podkreślić, że nie jest celem autorów przedstawienie wyczerpujących analiz na temat typologii, nurtów lub paradygmatów w naukach politycznych, większe znaczenie ma wskazanie skutków przyjmowania metafor przyrodniczych w naukach społecznych.

Część I

Problemy metodologiczne

1. Naturalizm i antynaturalizm

Zacząć wypada od problemów metodologicznych, które podejmowane były na gruncie nauk przyrodniczych i humanistycznych. Warty uwagi jest tutaj spór pomiędzy naturalizmem (ontologicznym/metodologicznym) a antynaturalizmem (ontologicznym/metodologicznym). *Czy metody badawcze nauk przyrodniczych są również metodami nauk humanistycznych (naturalizm metodologiczny), czy może nauki humanistyczne posługują się szczególnym rodzajem metod (antynaturalizm metodologiczny)?* Szczególny rodzaj metod przypisywany jest demarkacji lub podkreśleniu inności przedmiotu badań nauk przyrodniczych i nauk humanistycznych. Naturalizm ontologiczny stał na stanowisku, że nie ma różnicy w przedmiocie badań na gruncie dwóch nauk, natomiast antynaturalizm ontologiczny podkreślał odmiennność przedmiotu badań humanistyki. W przypadku nauk humanistycznych wskazywano na specyfikę człowieka i społeczeństwa, jako skomplikowanych obiektów badań. Trudności w określeniu, co jest bardziej skomplikowanym przedmiotem badań, wynikają z założenia, że człowieka „zatopionego” w kulturze/społeczeństwie trudno poddawać badaniom za pomocą metod stosowanych przez nauki przyrodnicze. Innym nierozwiązanym problemem jest określenie, gdzie zaczyna się przedmiot badań nauk przyrodniczych, a gdzie przedmiot badań nauk humanistycznych, co dobrze obrazuje status kognitywistyki, która czerpie zarówno z nauk przyrodniczych jak i humanistycznych.

Skutkiem starcia dwóch wielkich rodzin naukowych jest podział na sposób prowadzenia czynności badawczych, które w przypadku nauk przyrodniczych oparte są, jak się niekiedy twierdzi, na wyjaśnianiu, natomiast w przypadku nauk humanistycznych na rozumieniu. Na problem utrwalenia podziału na dwie kultury naukowe zwrócił uwagę C.P. Snow, którego rozważania zostały przejęte m.in. przez I. Wallersteina¹. Zwracał on uwagę na procesy rozwoju nauki i emancypacji poszczególnych dyscyplin naukowych. Skutkiem tego procesu jest emancypacja nauk społecznych i przejście niektórych przedstawicieli tej dziedziny w stronę nauk społecznych stosowanych².

2. Metafory jako narzędzie

Problem, który wydaje się istotny, to sytuacja w której zabiegi metaforyczne zaczynają stanowić istotę prowadzenia narracji naukowej, gdy efektywność procesu badawczego zostaje zastąpiona efektywnością stylistyki narracyjnej lub obrazowo-

¹ C.P. Snow, *The Two Cultures*, Wyd. Cambridge University Press, London 2001.

² Zob. szerzej w: I. Wallerstein, *Koniec świata jaki znamy*, Wyd. Scholar, Warszawa 2004.

ścią metaforyki. Stwierdzenia tego w żadnym wypadku nie należy uznawać za głos krytyczny skierowany przeciw metaforom, bowiem te są immanentnymi elementami struktury językowej. Metaforyka stanowić może istotny paradygmat (konstruktywistyczno-symboliczny) analizy wybranych problemów w naukach społecznych czy naukach humanistycznych. Metafory należy uznać za emanację działalności umysłowej człowieka, zjawisko psychiczne i typ reprezentacji³. Stwierdzenie to zakłada, że nie da się skonstruować dłuższych wypowiedzi czy narracji bez zastosowania jakiegokolwiek metafory. Czym innym jest jednak sytuacja, w której w procesie badawczym naukowiec skupia się jedynie na konstruowaniu zestawu metafor, których jedynym celem jest „przepisanie” wiedzy lub problemów powszechnie znanych lub zbadanych, tak aby uzyskać efekt „świeżości” albo nawet efekt kontrowersyjności. Przykładem tego może być uproszczone nawiązywanie metaforyką do dorobku fizyki lub biologii. Należy przy tym odróżnić sytuację czerpania z dorobku tych nauk na zasadzie uzupełnienia wiedzy. Na przykład w sytuacji, gdy rozważamy problem polityki lub polityczności na gruncie nauk o polityce, wspieramy się osiągnięciami biologii w zakresie natury człowieka.

U. Eco sytuował metaforę pomiędzy analogią i anomalią⁴. Podążając za myślą włoskiego filozofa można stwierdzić, że metafora jest zarówno tym pierwszym jak i drugim. Można też przyjąć, że metafora jest zarówno „nawiązaniem” jak i pewnym rodzajem „zerwania”. Zastosowanie metafory wiąże się z „epistemicznym pęknięciem” w spójności logicznej i „ustanowieniem” znaczenia. W przypadku zastosowania metafory powstaje sytuacja zaburzenia sensu semantycznego poprzez wielość lub sprzeczność znaczeń. Procesy te można uznać za naturalne dla języka, jednakże w szerszych narracjach np. nauk społecznych może nastąpić zjawisko, które można nazwać „fetyszyzacją metaforyki”.

Sama metafora to nic innego jak figura stylistyczna, w niej poszczególne wyrazy lub zbiory wyrazów dają inne znaczenia. Metafory przenikają zarówno nauki humanistyczne jak i przyrodnicze. Przykładem tego może być samo pojęcie walki, co wyraża się w opisie polityki lub stosunków międzynarodowych w kategoriach konfliktowych lub wojennych. W obszarze nauk przyrodniczych spotkać możemy pojęcie, które zastosował K. Darwin – czyli pojęcie „walki o byt”. Stosowanie metafor ułatwia heurystyczne myślenie na temat rzeczywistości, jednakże pod warunkiem, że na rozumienie metafor składa się to samo doświadczenie. Wynika to z faktu, że metafory są „drogą na skróty”, są też odpowiedzialne za generowanie w języku wieloznaczności (polisemii), jeżeli jednak nie są one ugruntowane w doświadczeniu/tożsamości danej grupy odbiorców, stają się one nieczytelne. W przypadku przeni-

³ O teorii metafor pojęciowych zob. m.in. A. Kiklewicz, *Teoria metafor pojęciowych: zagadnienia dyskusyjne*, w: http://pracownicy.uwm.edu.pl/aleksander.kiklewicz/metafory_pojeciowe.pdf, 25 listopad 2012. Natomiast odnośnie statusu poznawczego metafor zob. m.in. M. Karwat, *O statusie poznawczym i zaletach metafor*, [w:] B. Kaczmarek (red.), *Metafory polityki. Tom 2*, Dom Wydawniczy Elipsa, Warszawa 2003, s. 16-34.

⁴ U. Eco, *Semiotics and the Philosophy of Language (Advances in Semiotics)*, Wyd. Indiana University Press, Bloomington 1986, s. 87-129.

kania się „słowników pojęciowych” poszczególnych dziedzin naukowych problemem jest poprawność stosowania określonych pojęć, bowiem bywa często tak, że są one „zapożyczane” bezrefleksyjnie lub świadomie z nieadekwatnym rozumieniem.

W nauce przedstawiana jest też teza o potencjalnej uniwersalności metafor, która oznacza, że dane metafory mogą nie występować wszędzie (w różnych kulturach lub językach), jednakże mogą być rozumiane na gruncie różnych języków, co związane jest z funkcjonowaniem stabilnych wzorców doświadczenia – przestrzeni, czasu, uczucia, relacji społecznych⁵.

Należy podkreślić z dużą stanowczością, że mimo występujących nadużyć w nauce w zakresie stosowania różnych zabiegów metaforycznych, metafory są powszechnymi elementami struktur językowych i poznawczych, z których człowiek nie zdaje sobie nawet sprawy. Przykładem tego jest powszechne stosowanie metafor ontologicznych i orientacyjnych⁶. Metafora ontologiczna to nic innego jak urzeczowienie lub wręcz przeciwnie nadanie ludzkich cech przedmiotom martwym lub abstrakcyjnym (animizacja, personifikacja). Trzeba mieć świadomość, że rozbudowany system metafor wychodzący od metafory konceptualnej, poszerzony m.in. o wspomniane metafory przestrzenne i orientacyjne, to swoista narracja. Rozbudowywane o kolejne elementy metafory strukturalne tworzą narracje w zakresie polityki czy stosunków międzynarodowych, czego wyrazem są takie sformułowania jak: polityka to walka, polityka to teatr, polityka to maskarada, polityka to religia itd.

Oczywiście można odnosić się do wielu koncepcji metafor, jednakże dla potrzeb tekstu istotne było jedynie wskazanie powszechności metaforyki zarówno w języku potocznym jak i naukowym. Krytyczne stanowisko dotyczy jedynie opierania narracji naukowej na filarach kontrowersyjności, efekcie „świeżości” lub oryginalności⁷. Z problemem tym łączy się dopuszczalność dowolności w narracjach językowych/naukowych oraz świadomość dystansu do tworzonych w taki sposób interpretacji rzeczywistości, co R. Rorty określał pojęciem „liberalnej ironistyki”⁸. Jest to zasadnicza kwestia dotycząca statusu nauki, w tym wypadku nauk społecznych. *Gdzie jest granica między obiektywnością a interpretacją? Gdzie jest granica między odkrywaniem prawdy a tworzeniem prawdy? Czy musimy wybrać kogo mamy słuchać – „pastorów” czy „iluzjonistów”?* W kontekście tych pytań można przedstawić tezę (stosując również wypowiedzi metaforyczne!), że obszar nauki to walka paradygmatów/universaliów o swój status nadrzędności i legitymizację⁹.

Narracja metaforyczna w naukach społecznych wynika niekiedy z nierozwiązanych problemów ontologicznych i epistemologicznych. W zasadzie można powiedzieć, że przedstawiciele nauk politycznych lub „badacze” stosunków międzynaro-

⁵ Por. J. Kmita, *Jak słowa łączą się ze światem. Studium krytyczne neopragmatyzmu*, Wyd. IF UAM, Poznań 1995.

⁶ G. Lakoff, M. Johnson, *Metafory w naszym życiu*, Wyd. Aletheia, Warszawa 2010.

⁷ Por. S. Kozyr-Kowalski, *Uniwersytet a rynek*, Wyd. UAM, Poznań 2005.

⁸ R. Rorty, *Contingency, Irony and Solidarity*, Wyd. Cambridge University Press, Cambridge 1989.

⁹ Por. P.L. Berger, T. Luckmann, *Społeczne tworzenie rzeczywistości*, Wyd. PWN, Warszawa 2010; T.S. Kuhn, *Struktura rewolucji naukowych*, Wyd. Aletheia, Warszawa 2009.

dowych niejednokrotnie nie skonkretyzowali, co tak naprawdę badają. Pierwotny problem badawczy, związany z przedmiotem badania, generuje właśnie pytania ontologiczne i epistemologiczne. Brak świadomości przedmiotu badania wpływa na posługiwanie się przez przedstawicieli nauk politycznych narracją metaforyczną, co może i jest efektowne, lecz niekoniecznie przypomina rzeczywisty proces badawczy. W takich przypadkach położenie nacisku na metaforykę w różnych sferach wywodów naukowych i quasinaukowych, to nic innego jak „proteza” zastępująca prawidłowy proces badawczy.

3. Idealizacja w naukach społecznych

Istotne znaczenie dla procesu badawczego ma przejście od wiedzy do nauki – przejście od metaforyki do procesu badawczego. Przykładem tego może być idealizacja, którą analizował L. Nowak w związku z rekonstruowaniem metody badawczej K. Marksa. Idealizacja była jednym z wymogów „budowania” teorii. W aspekcie analizy L. Nowaka, możemy mówić przynajmniej o czterech wymogach teorii, do których zalicza się: (1) idealizację, (2) pozanormatywne wyjaśnianie, (3) jednorodność kategoryjną i (4) założenie rozwoju politycznego¹⁰.

W pierwszym przypadku L. Nowak wskazywał na celowe „deformowanie” rzeczywistości, tak aby wyraziście zarysować istotne elementy czy czynniki, co znajduje swoje uzasadnienie w chęci ominięcia „wątków” pobocznych w analizowanym problemie¹¹. W przypadku K. Marksa mamy do czynienia z faktyczną idealizacją czynników ekonomicznych, co wyraża się w sformułowaniu „byt kształtuje świadomość”. Skutek tego założenia jest taki, że badacz analizując określony problem np. społeczność międzynarodową lub też politykę, próbuje wskazać ich istotę, natomiast w dalszej kolejności może zająć się elementami lub czynnikami pobocznymi. Idealizacja ma też za zadanie umożliwić przejście od gromadzenia wiedzy i opisu rzeczywistości społecznej do stworzenia skutecznego narzędzia rozumienia lub wyjaśniania jej.

Kolejny wymóg stawiany teorii to pozanormatywne wyjaśnianie, jakkolwiek jest to problem, który szczególnie w naukach społecznych jest trudny do wdrożenia. Mając na uwadze dorobek rozważań takich przedstawicieli nauk społecznych jak P.L. Berger, T. Luckmann, M. Foucault, P. Bourdieu, K. Mannheim, można zastanowić się nad rzeczywistą ideologiczną „funkcją” nauki – rozwijaną czy to świadomie (intencjonalnie), czy też nieświadomie¹². Przyjmowanie jednak za cel wartościowania, jako paradygmatu metodologicznego, należy uznać za nadużycie.

¹⁰ L. Nowak, *U podstaw teorii socjalizmu. Tom 1 (Własność i władza. O konieczności socjalizmu)*, Wyd. Nakom, Poznań 1991, s. 6-9.

¹¹ Ibidem.

¹² Por. P.L. Berger, T. Luckmann, op. cit.; G. Deleuze, *Foucault*, Wyd. DSzWE TWP, Wrocław 2004; M. Foucault, *Qu'est-ce qu'un auteur?*, Bulletin de la Société française de philosophie, nr 3, 1969, s. 73-104; M. Foucault, *Archeologia wiedzy*, Wyd. PIW, Warszawa 1977; P. Bourdieu, *Rozum praktyczny*, Wyd. UJ, Kraków 2009, s. 11-74; K. Mannheim, *Ideologia i utopia*, Wyd. Test, Lublin 1992.

Budowanie hipotez na bazie aksjologicznego zaangażowania byłoby niezgodne z wymogiem procesu badawczego budowania hipotez na bazie faktów empirycznych.

L. Nowak pisze, że sama humanistyka wpływa na kreowanie koncepcji o charakterze ideologicznym, a więc stojących w sprzeczności do idealizacyjnej metody K. Marksa. Oznacza to, że badacze zamiast koncentrować się na aspektach głównych, raczej przyjmują za ważne uboczne zjawiska¹³. Może to być wynikiem intencjonalnej działalności grup panujących lub mających wpływ na procesy twórcze.

Trzecim wymogiem stawianym teorii jest jedność kategoryjna, która ma dać spójność i jednorodność stosowanych pojęć¹⁴. Właściwe posługiwanie się pojęciami, daje „czystą” sytuację, nawet w sytuacji wielowymiarowych pojęć, jakimi są polityka, społeczność międzynarodowa, władza, siła itd. Precyzja w określeniu wymiarów pojęć czy kategorii umożliwia łączenie ich, określenie struktury i systematyzację¹⁵. Wypracowanie sobie narzędzi kategoryjnych służyć ma również do coraz bardziej klarownego wskazania przedmiotu badań. To przedmiot badań, pojęcia, kategorie, teoria i metody tworzą spójną całość dyscypliny (lub po prostu system procedur badawczych).

Ostatni wymóg to uwzględnienie rozwoju politycznego, czyli np. dynamiki zmian społecznych lub zmian w ramach społeczności międzynarodowej¹⁶. Założenie takie dałoby możliwość tworzenia teorii, które byłyby zdolne wyjaśniać rzeczywistość nie tylko *ad hoc* ale i tą rzeczywistość, która ma „nastąpić”¹⁷. Wymóg dynamiki rozwoju politycznego sprzyja unikaniu tworzenia narracji naukowych, które opierają się jedynie na opisie rzeczywistości lub symulują proces tworzenia i konkretyzacji teorii, a w dalszej kolejności proces jej weryfikacji.

Problem przedstawicieli nauk społecznych polega na chęci stworzenia adekwatnej teorii wyjaśniającej określone problemy badawcze, wysunięte w ramach ich dyscyplin naukowych. S. Kozyr-Kowalski dla opisu zjawiska pogoni za „nowościami” użył sformułowania „kainotyzm”. Zjawisko to prowadzi do odchodzenia od rzetelnego myślenia w nauce i psucia jej. Pogoń za nowością powoduje, że przedstawiciele nauk społecznych zatracają zakorzenienie w źródłach, w klasyce, co sprzyja pomniejszeniu znaczenia określonych metod badawczych (np. metody historyczno-porównawczej) i nawet dorobku własnej dyscypliny¹⁸. Konsekwencją tego jest anarchizm metodologiczny i zaśmiecanie nauki chwilowymi „modelami”. Abstrahując od rozważań S. Kozyra-Kowalskiego, można wskazać na inny proces, który wykorzystuje modę na wszelaki „anarchizm” do uzasadnienia braku rzeczywistego procesu badawczego w poszczególnych dyscyplinach nauk społecznych.

¹³ L. Nowak, *U podstaw...*, op. cit., s. 6-9.

¹⁴ Ibidem.

¹⁵ W.P. Shively, *Sztuka prowadzenia badań politycznych*, Wyd. Zys i S-ka, Poznań 2001, s. 50-61. W zakresie definiowania pojęć [w:] S. Nowak, *Metodologia badań społecznych*, Wyd. PWN, Warszawa 2007, s. 124-196.

¹⁶ L. Nowak, *U podstaw...*, op. cit., s. 6-9.

¹⁷ Na temat wyjaśniania i przewidywania [w:] S. Nowak, *Metodologia...*, op. cit., s. 351-393.

¹⁸ S. Kozyr-Kowalski, op. cit., rozdział I.

„Fałszerstwo” to może i przybiera efektowny obraz, jednakże nie ma nic wspólnego z efektywnością w zakresie rzeczywistego wskazania przedmiotu badań oraz rozwoju bazy teoretycznej i metodologicznej. Konsekwencją tego jest niekiedy „metaforyzacja” w naukach społecznych, która stała się „zasłoną dymną” dla braku rzeczywistego procesu badawczego, co w sumie nie można już nazwać ideologizacją, lecz raczej niechłujstwem lub/i ignorancją¹⁹.

Część II

Siła i walka w naukach przyrodniczych – konsekwencje dla nauk politycznych

1. Spuścizna nauk przyrodniczych

Karol Linneusz

Przełomowe znaczenie K. Linneusza polegało na zapoczątkowaniu czegoś, co można nazwać okresem nowoczesnej biologii predarwinowskiej. Szwedzki przyrodnik dokonał przełomu teoretycznego w naukach przyrodniczych, który polegał m.in. na utrwaleniu:

1. Zasad klasyfikacji obiektów biologicznych.
2. Pojęcia gatunku.
3. Reguł badań morfologiczno-taksonomicznych²⁰.

Dorobek K. Linneusza stanowi trwałą spuściznę, która znajdowała swoje odzwierciedlenie w dalszym rozwoju nauk przyrodniczych, stosowaniu metod badawczych i sposobie postrzegania rzeczywistości. Jego prace nad klasyfikacją zwierząt i roślin wpłynęły na rozwój współczesnej taksonomii, czyli na zasady i metody klasyfikacji. Prace K. Linneusza umacniały przekonanie, że w świat przyrody wpisana jest hierarchia, w której wszystkie gatunki mają ściśle określone miejsce. Według K. Linneusza poszczególne gatunki stanowiły odrębne struktury morfologiczne (forma, postać, budowa), które charakteryzować miały się stałością. K. Łastowski wskazuje również, że K. Linneusz miał świadomość znaczenia dynamiki pomiędzy osobnikami, która wynikać miała z tego, co K. Darwin określił mianem „walki o byt”²¹.

Skutek dla recepcji społecznej założeń taksonomii K. Linneusza był taki, że można wskazać cechy morfologiczne, które decydują o przypisaniu danych osobników do określonych pozycji w hierarchii. Logika niezmiennych struktur morfologicznych w ramach sztywnej hierarchii wpływać mogła na sposób myślenia na

¹⁹ Por. A. Sokal, J. Bricmont, *Modne bzdury. O nadużyciach nauki popełnianych przez postmodernistycznych intelektualistów*, Prószyński i S-ka, Warszawa 2004.

²⁰ K. Łastowski, *Rozwój teorii ewolucji. Studium metodologiczne*, Wyd. UAM, Poznań 1987, s. 8-14.

²¹ Ibidem, s. 13.

temat podziałów rasowych i etnicznych w ramach populacji ludzkich – mimo, że K. Linneusz przedstawiał zasady porządkowania królestw jedynie za pomocą, takich kategorii jak klasa (*classis*), rząd (*ordo*), rodzaj (*genus*) i gatunek (*species*)²². Podziały w naukach przyrodniczych nie budzą takich kontrowersji, jak w przypadku prób „klasyfikacji” ludzi lub zjawisk społecznych – szczególnie „ryzykowne” są pod tym względem próby klasyfikacji ludzi ze względu na płeć, rasę, etniczność, religię itd.

Karol Darwin

Najbardziej chwytliwą koncepcją, odnoszącą się do konfliktowego ujęcia relacji międzygatunkowych i wewnątrzgatunkowych jest teoria ewolucji K. Darwina. Koncepcja tego brytyjskiego przyrodnika jest dosyć prosta i obrazowa jeżeli chodzi o konstrukcję. Istotne elementy tej teorii to zmienność, dziedziczność i selekcja. Mechanizm napędowy wymienionych etapów/elementów opiera się na dwóch procesach – (1) doborze naturalnym, (2) doborze płciowym²³.

Punktem wyjścia do rozważań nad znaczeniem darwinowskiej teorii ewolucji jest pojęcie „walki o byt”. Sam K. Darwin wskazywał, że pojęcie to stosował metaforycznie do określenia zależności jednych istot nad drugimi, dla określenia życia osobników oraz do pomyślniej perspektywy pozostawienia po sobie potomka²⁴. Podobną interpretację relacji między gatunkami przedstawił szwajcarski botanik A.P. de Candolle, który pisał o walce/wojnie roślin²⁵.

W wielkim skrócie można określić walkę o byt, jako rywalizację o możliwość przetrwania, co związane jest z utrzymującym się tempem rozmnażania. W tych założeniach K. Darwin bezpośrednio nawiązywał do analiz Malthusa, stwierdził przy tym, że nie ma możliwości utrzymywania się jednakowego wzrostu tempa rozmnażania, bowiem nie ma takich możliwości zasobowych. Skutkiem ograniczonych zasobów jest walka o byt pomiędzy osobnikami tego samego gatunku, pomiędzy różnymi gatunkami oraz walka z fizycznymi warunkami życia²⁶.

2. Stosunki przestrzenne i ich konsekwencje

Ekologia

Ekologia to dziedzina, która skupia się na badaniu zależności między gatunkami a środowiskiem, jednakże przedmiotem badań nie są same w sobie relacje międzyosobnicze a populacja jako pewna całość. Pojęcie ekologii wprowadzone

²² Ibidem, s. 8-13.

²³ Zob. szerzej w: K. Darwin, *O powstaniu gatunków*, Wyd. Jirafa Roja, Poznań 2006, s. 21-222.

²⁴ Ibidem, s. 65-79.

²⁵ M. Allaby, *Plants: Food, Medicine, and the Green Earth*, Wyd. Facts On File, New York 2010, s. 87-88; por. A.P. de Candolle, *Théorie élémentaire de la botanique: ou, Exposition des principes de la classification naturelle et de l'art de décrire et d'étudier les végétaux*, Paris 1813 (Google eBook); A.P. de Candolle, K. Sprengel, *Elements of the Philosophy of Plants. Containing the Principles of Scientific Botany*, Wyd. Cambridge Library Collection, Cambridge 2011.

²⁶ K. Darwin, op. cit., s. 67-70.

zostało w 1869 r. przez niemieckiego przyrodnika E. Hackela, który prowadził analizy relacji zwierząt ze światem przyrodniczym w kontekście wrogich lub przyjaznych interakcji. Analizy populacyjne związane zostały z określonym obszarem przestrzennym, bowiem ten generuje relacje gatunkowe (np. spotykание się, skupianie się, zabezpieczenie żywności, antagonizmy, konflikty)²⁷.

Opis populacji ludzkich przyjmuje zasadniczo dwa kierunki – (1) morfofunkcjonalny i (2) demograficzny²⁸. Drugi z wymienionych kierunków dla naszych rozważań ma większe znaczenie, jednakże należy zwrócić uwagę, że kierunek morfofunkcjonalny, zajmujący się m.in. cechami morfologicznymi i czynnościowymi człowieka, mógł wpływać na utrwalanie stereotypów rasowych i etnicznych chociażby w antropologii rasowej lub koncepcjach genezy powstania państwa opartych na podbojach i przemocy²⁹.

Opisy demograficzne skupiają się na rozwoju ludności w określonych warunkach społeczno-gospodarczych na danym obszarze przestrzennym. Badania zredukowane są do danych statystyczno-analitycznych stanu i struktury ludności. Badaniom podlegają również zmiany, które są skutkiem naturalnych ruchów i mobilności ludności. Głównym przedmiotem badań jest zbiorowość ludzka, która stanowi logiczną całość w konkretnej analizie demograficznej. Ruch i mobilność zbiorowości związane są przede wszystkim z (1) koncentracją, (2) umieralnością, (3) reprodukcją, (4) płodnością, (5) strukturą populacyjną (np. strukturą opartą na podziale płciowym)³⁰.

Ekologia kładzie nacisk na przestrzenną organizację populacji, stąd zagadnienia terytorializmu są punktem wyjścia do analiz systemów dominacji i warunków reprodukcji. Trudności z zabezpieczeniem zasobów na określonym obszarze wpływają na zmianę struktury dominacji, strategie reprodukcyjne, a w konsekwencji na wzory migracyjne.

Skutkiem procesów związanych z ruchem i mobilnością zbiorowości, które opisuje ekologia, są skupiska ludzi. Nie bez powodu procesy życiowe człowieka stały się podstawą dla wyjaśniania procesów społecznych i politycznych w koncepcjach organicystycznych lub bardziej współczesnych, nawiązujących do szeroko rozumianej ekologii. W tym wypadku będziemy mieli do czynienia z szerokim zakresem powiązań zbiorowości i przestrzeni – reprodukcja, migracja, mobilność, populacja, struktura populacyjna, koncentracja, segregacja, wykluczenie, stratyfikacja społeczna, geografia statusu klasowego, urbanizacja, organizacja, dezorganizacja, bezrobocie, patologie społeczne, kryminalizacja przestrzeni, sakralizacja przestrzeni, przestrzeń kulturowa, przestrzeń tożsamości, konfliktowość przestrzeni, przestrzeń interesów, przestrzeń mobilizacji politycznej, przestrzeń gospodarcza³¹.

²⁷ B. Szacka, *Wprowadzenie do socjologii*, Wyd. Oficyna Naukowa, Warszawa 2003, s. 53-64.

²⁸ J. Strzałko, M. Henneberg, J. Piontek, *Wstęp do ekologii populacyjnej człowieka*, Wyd. UAM, Poznań 1976.

²⁹ Por. A. Redelbach, *Wstęp do prawoznawstwa*, Wyd. UAM, Poznań 1994, s. 31-32; P. Wieczorek, *Nauka o państwie*, Wyd. Liber, Warszawa 2005, s. 83-84.

³⁰ J. Strzałko, M. Henneberg, J. Piontek, op. cit.

³¹ Por. J.H. Turner, *Struktura teorii socjologicznej*, Wyd. PWN, Warszawa 2005, s. 87-174; R.E. Park, E.W. Burgess, R.D. McKenzie (ed.), *The City: Suggestions for the Study of Human Nature in*

Biopolityka

M. Foucault to osoba odpowiedzialna za utrwalenie pojęcia „biopolityka” w naukach społecznych i humanistycznych, jednakże często błędnie przypisuje się francuskiemu filozofowi jego autorstwo. Przyjmuje się, że pojęcie „biopolityki” wprowadził szwedzki politolog i polityk J.R. Kjellén, który interpretował państwo jako żywy organizm, w którym toczy się walka pomiędzy różnymi grupami³². Jednakże i tu pojawia się problem pierwszeństwa zastosowania słowa biopolityka, bowiem np. V. Stanescu wskazuje w swojej pracy pt. *Dying from improvement: Biopolitics, Neoliberalism, and the New Eugenics*, że kilka lat przed J.R. Kjellénem słowo to zostało zastosowane w jednym z artykułów G.W. Harrisa, właśnie pod tytułem *Bio-Politics* (*Bio-Politics*, w: *The New Age*, 28 XII 1911)³³.

G.W. Harris zwraca uwagę na to, że stan narodów Europy daje wiele powodów do niepokoju, w dodatku jest niewiele prób politycznej zmiany tego stanu rzeczy. Brytyjski publicysta przez „biopolitykę” rozumie działania zmierzające do: (1) rozwiązania problemu wzrostu populacji, (2) odpowiedniego wykorzystywania indywidualnych cech jednostek dla dobra państwa:

Przez termin „biopolityka” rozumiemy politykę biorącą pod uwagę dwa aspekty narodu: po pierwsze, wzrost liczby ludności i rywalizacji; po drugie, osobowe przymioty ludzi obejmujących odpowiedzialne stanowiska w państwie³⁴.

Dla G.W. Harrisa głównym problemem państw będzie wzrost populacji, co powoduje, że państwa powinny podjąć określone działania, aby temu zapobiec. Tekst ma wydźwięk seksistowski, co przejawia się m.in. użyciem sformułowania „rozhisteryzowane kobiety” w kontekście problemów populacyjnych Wielkiej Brytanii. Autor wskazuje na problem dysproporcji pomiędzy populacją kobiet i mężczyzn. Aby rozwiązać problem nadmiaru kobiet w stosunku do mężczyzn proponuje nawet „nietuzinkowe” rozwiązanie, czyli „system loterii”, w której uczestniczyć miałyby kobiety – negatywny wyniki loterii skutkowałby koniecznością opuszczenia państwa. Pojawia się również wątki eugeniczne, które reprezentowane są przez pomysły likwidacji „obłąkańców” i „psychopatów”³⁵.

the Urban Environment, Wyd. University of Chicago Press, Chicago 1925; A. Majer, *Socjologia i przestrzeń miejska*, Wyd. PWN, Warszawa 2010; H. Sukopp, *On the early history of urban ecology in Europe* (*Počátky výzkumu ekologie evropských měst*), *Preslia* (The Journal of the Czech Botanical Society), Vol. 74, No. 4, 2002, s. 373-393; F. Znaniecki, *Miasto w świadomości jego obywateli*, Wyd. PIS, Poznań 1931; M. Storper, R. Walker, *The theory of labour and the theory of location*, *International Journal of Urban and Regional Research*, No. 7, s. 1-41; S.E. Sutton, S.P. Kemp, *The Paradox of Urban Space: Inequality and Transformation in Marginalized Communities*, Wyd. Palgrave, New York 2011; M. Eliade, *Sacrum i profanum*, Wyd. KR, Warszawa 1999.

³² T. Lemke, *Biopolityka*, Wyd. Sic!, Warszawa 2010, s. 16-23.

³³ V. Stanescu, *Dying from improvement: Biopolitics, Neoliberalism, and the New Eugenics* (praca udostępniona bez ISBN), s. 19-20. Zob. też: M. Turda, *The Nation as Object: Race, Blood, and Biopolitics in Interwar Romania*, *Slavic Review*, Vol. 66, No. 3, 2007, s. 413-441 [w: (www.jstor.org) <http://www.jstor.org/stable/20060295>].

³⁴ G.W. Harris, *Bio-Politics*, *The New Age*, 28 XII 1911 (tłumaczenie własne).

³⁵ Ibidem.

J.R. Kjellén m.in. w książkach pt. *Der staat als Lebensform* i *Grundriß zu einem System der Politik* reprezentował swoisty organicyzm i nawiązania do estetyki i metaforyki biologicznej³⁶, które szybko znalazły swoją „kontynuację” w ideologii narodowosocjalistycznej³⁷. Tyle, że na gruncie państwa nazistowskiego klasyfikacja gatunkowa oraz walka o wzrost i przeżycie znalazły swoje odzwierciedlenie w teorii czystości rasowej i konieczności zapewnienia narodowi niemieckiemu zdolności życiowej. Owa zdolność życiowa oparta była na zabezpieczeniu jakości rasowej oraz niezbędnych zasobów poprzez poszerzenie przestrzeni życiowej³⁸. Nowa nazistowska polityka zerwania z tradycją intelektualną i „filozofią” narodu oparta została na myśleniu biologicznym, populacyjnym (ilościowym), eugenicznym i selekcyjnym (jakościowym). Myślenie to zostało wdrożone za pomocą regulacji prawnych, ingerujących w sferę seksualną i reprodukcyjną człowieka – zakaz mieszania ras, czystość rasowa, wzrost „potencjału życiowego” narodu, „przestrzeń życiowa” dla narodu³⁹. Nie ma wątpliwości, że biopolityka populacyjna została w ideologii i nazistowskiej antropologii rasowej silnie powiązana z przestrzenią (a szerzej z geopolityką).

Można wskazywać na poszczególne przykłady rozważań na temat człowieka i społeczeństwa, które znajdowały swoje inspiracje w naukach przyrodniczych (od biologii do geografii), co miało różny wymiar racjonalności. Wystarczy jedynie wymienić wybrane osoby: J.F. Gall i J. Spurzheim (ojcowie frenologii), G. Combe (*The Constitution of Man* – 1828), W. Bagehot (m.in. autor *Physics and Politics* – 1872), L. Gumplowicz (m.in. autor *Der Rassenkampf* – 1883), F. Ratzel (m.in. autor *Völkerrkunde* – 1895; *Die Erde und das Leben* – 1902), F. Oppenheimer (m.in. autor *Der Staat* – 1907), T.H. Huxley (rozdzielenie dwóch procesów – ewolucji biologicznej i społecznej), H.H. Goddard (*The Kallikak Family: A study in the Heredity of Feeble-Mindness* – 1912), M. Sanger (*Pivot of Civilisation* – 1922), A. Hitler (*Mein Kampf* – 1925), K.E. Haushofer (m.in. autor *Geopolitik des Pazifischen Ozeans* – 1925; *Bausteine zur Geopolitik* – 1928; *Grenzen in ihrer geographischen und politischen Bedeutung* – 1939; *Das Werden des deutschen Volkes* – 1941)⁴⁰.

M. Foucault, jak to było wspomniane wcześniej, uznawany jest za osobę, która wprowadziła pojęcie biopolityki do nauk społecznych i humanistycznych,

³⁶ J.R. Kjellén, *Der staat als Lebensform*, Leipzig 1917 (wersja elektroniczna); J.R. Kjellén, *Der staat als Lebensform*, Leipzig 1917 (wersja elektroniczna).

³⁷ O. Tunander, *Swedish-German Geopolitics for a New Century – Rudolf Kjellén's 'The State as a Living Organism'*, *Review of International Studies*, Vol. 27, No. 3, 2001, s. 451-463.

³⁸ Por. A. Hitler, *Mein Kampf*, w: (www.gutenberg.net.au) <http://gutenberg.net.au/ebooks02/0200601.txt>, 24 luty 2012 r.; A. Hitler, *Mein Kampf*, The Noontide Press/Books On-Line, w: <http://www.angelfire.com/folk/bigbaldbob88/MeinKampf.pdf>, 24 luty 2012 r.

³⁹ T. Lemke, op. cit., s. 19-21.

⁴⁰ Zob. D. Atkinson, K. Dodds, *Geopolitical Traditions: Critical Histories of a Century of Geopolitical Thought (Critical Geographies)*, Wyd. Routledge, New York 2000; H. Wanklyn, *Friedrich Ratzel, a Biographical Memoir and Bibliography*, Wyd. Cambridge University Press, Cambridge 1961; C. Flint, *Wstęp do geopolityki*, Wyd. PWN, Warszawa 2008, s. 32-46; S. Otok, *Geografia polityczna*, Wyd. PWN, Warszawa 2007, s. 7-21; J.J. Wiatr, *Socjologia polityki*, Wyd. Scholar, Warszawa 1999, s. 50-55.

co znalazło swój odzew w pracach wielu jego naśladowców lub kontynuatorów⁴¹. M. Foucault rozpatrywał biopolitykę w różnych aspektach tj. jako (1) zarządzanie życiem, (2) technologię życia, (3) podporządkowanie ciała⁴². Trudno znaleźć jedną sprecyzowaną definicję biopolityki, co wynika z ciągłego rozwoju poglądów i badań nad procesami kontroli społecznej, które prowadzone były przez tego francuskiego filozofa. Duże znaczenie ma podział na różne technologie zarządzania życiem, które wprowadził M. Foucault – (1) technologie dyscyplinowania, (2) technologie bezpieczeństwa. Główne rozróżnienie tych technologii polegało na przedmiocie kontroli. W pierwszym przypadku mamy do czynienia z „urządzeniami” skierowanymi na jednostkę, natomiast w drugim przypadku z „urządzeniami” skierowanymi na populację. Jeżeli chodzi o mechanizmy kontroli skierowane na jednostkę, to wyczerpująco zostały one opisane w chyba najbardziej znanej publikacji M. Foucault pt. *Nadzorować i karać*⁴³. Dla analizy szerszego kontekstu populacyjnego oraz problemu rekonstrukcji państwa istotny jest rozwój drugiego rodzaju technologii. Związane jest to z przejściem od „zgody na życie i skazania na śmierć”, do „nakazu życia i zgody na śmierć” – mamy, więc do czynienia z odwróceniem „filozofii” zarządzania przez państwo. Ciało stało się zbyt cenne, w tym znaczeniu, że lepiej było je kontrolować i nadzorować w celu efektywnego wykorzystania, niż wyniszczać. Strategia państwa to już nie sama legalistyczna suwerenność, a raczej biologiczne przeżycie bytu, który można określić mianem „ciała społecznego”. Wszystko to wyraża się w dyskursie na temat bytu, który odnajdujemy w takich problemach jak zdrowie, reprodukcja, śmiertelność, kontrola urodzin, jakość życia itp.⁴⁴

Rozważania M. Foucault są istotne w kontekście procesów zmian społecznych, które obserwować można w XIX i XX wieku. Szczególnie chodzi tutaj o procesy zwiększenia efektywności zgodnie z logiką gospodarki kapitalistycznej, jak i procesy utrzymywania tożsamości grupowych poprzez zabezpieczenie witalności populacji⁴⁵.

W pierwszym przypadku państwo przeszło na poziom zarządzania, w tym celu rozwinęło odpowiednie struktury administracyjne. I. Wallerstein opisywał gospodarkę kapitalistyczną w kontekście szczególnego rodzaju racjonalizacji, podobnie czynił to M. Foucault, pisząc o liberalizmie jako ideologii politycznej⁴⁶. Większe znaczenie ma sprawność zarządzania, która staje się formą legitymizacji władzy. Na poziomie „bytu społecznego” wyraża się to w zwiększeniu jego potencjału – bezpieczeństwo populacji, bezpieczeństwo gospodarcze. Można powiedzieć, że „bezpieczeństwo” staje się podstawą uzasadnienia funkcjonowania władzy.

W drugim przypadku M. Foucault zadał sobie pytanie o znaczenie „prawa do zabijania” w kontekście biowładzy. Pytanie to było problematyczne w związku

⁴¹ M. Krivak, *Biopolitika. Nova politička filozofija*, Wyd. Izdanja Antibarbarus, Zagreb 2007.

⁴² Por. T. Lemke, op. cit., s. 42-63.

⁴³ M. Foucault, *Surveiller et punir: Naissance de la prison*, Wyd. Gallimard, Paris 1975.

⁴⁴ M. Foucault, *Historia seksualności*, Wyd. Czytelnik, Warszawa 1995, s. 118-142; M. Foucault, *Trzeba bronić społeczeństwa: Wykłady w Collège de France, 1976*, Wyd. KR, Warszawa 1998, s. 237-260; G. Deleuze, *Foucault*, Wyd. DSzWE TWP, Wrocław 2004, s. 99-120.

⁴⁵ M. Foucault, *Trzeba bronić...*, op. cit., s. 237-260.

⁴⁶ T. Lemke, op. cit., s. 55-61.

z przekształcaniem się władzy suwerennej w biowładzę. W procesie tym, raczej mamy do czynienia z poprawą, zwielokrotnieniem i stanowieniem życia. *Jak takie założenie „konserwacji” życia w ramach biowładzy może dopuszczać śmierć zarówno wrogów jak i obywateli?* Efektem starcia biowładzy i władzy politycznej, dopuszczającej śmierć jest według M. Foucault rasizm. Rasizm definiowany jest przez francuskiego filozofa, jako cięcie w sferze życia – cięcie to dzieli byty na te, które mogą żyć i na te, które na to nie zasługują. Selekcja i jakościowe wartościowanie ras stanowi owe cięcie w sferze życia.

Można określić przynajmniej dwie funkcje rasizmu: (1) wewnętrzne porządkowanie populacji, (2) obrona zgodnie z logiką „aby żyć, musisz zmiażdżyć swoich wrogów”⁴⁷. W drugim przypadku mamy do czynienia z przeobrażeniem się relacji typu wojennego, opartej na likwidacji obcego/wroga, w relację racjonalizacji biologicznej. Eliminacja innych/gorszych sprzyjać ma pomyślności populacji. W tym rozumowaniu zawarty jest swoisty organicyzm, który wyraża się w chęci zachowania vitalności bytu społecznego (np. narodu). Jest to swoista „filozofia” higieny populacyjnej, która wyrażona była m.in. we wcześniej wspomnianym tekście G.W. Harrisa:

*Kolejną kwestią, którą należy się zająć jest utrzymanie obłąkańców i psychopatów. Jeśli nie można z nich zrobić żadnego praktycznego użytku w eksperymentach, czy też przy próbach zrozumienia przyczyn ich chorób, komora śmierci jest najlepszym wyjściem z tej trudnej sytuacji. Jak tylko pozbędziemy się pompy i ceregieli oraz zakończymy etyczny i moralny lament nad śmiercią, przestępstwami i innymi obrzydlistwami, będziemy w stanie traktować je w sposób racjonalny, nie próbując czerpać samozadowolenia z niepowodzenia tych bezbożników*⁴⁸.

Sam M. Foucault interpretuje rasę i rasizm jako: *warunek akceptowalności zabijania w społeczeństwie normalizacyjnym. Tam, gdzie macie społeczeństwo normalizacyjne, tam, gdzie macie władzę, która przynajmniej na powierzchni lub w pierwszej instancji, w pierwszej linii, jest biowładzą, rasizm staje się niezbędny jako warunek skazania kogoś na śmierć, skazania innych na śmierć. Z chwilą, gdy państwo funkcjonuje według modelu biowładzy, państwowa funkcja zabijania może być spełniona tylko przez rasizm*⁴⁹.

3. Przestrzenny i populacyjny „słownik pojęciowy” nauk społecznych

Biologiczna metaforyka oraz przedmiot badań utrwalił kategorie, które stały się tradycyjnymi elementami definicyjnymi takich pojęć jak państwo, polityka i władza. Do tych kategorii należy zaliczyć terytorium i siłę. Przyrodnicze analizy terytorium związane są z opisami ekologicznymi i opisami mechanizmów wyłączności, co składa się na systemy dominacji międzyosobniczej. Systemy dominacji rozpatrywane są w związku z terytorium, bowiem współzawodnictwo/walka dotyczy przestrzeni

⁴⁷ M. Foucault, *Trzeba bronić...*, op. cit., s. 237-260.

⁴⁸ G.W. Harris, *Bio-Politics*, The New Age, 28 XII 1911 (tłumaczenie własne).

⁴⁹ M. Foucault, *Trzeba bronić...*, op. cit., s. 253.

życiowej, a zasoby związane z przestrzenią dają możliwość zwiększenia wartości przystosowawczej⁵⁰.

Należy zwrócić uwagę, że metaforyka nauk społecznych (w tym nauk politycznych) nie jest jedynie jednokierunkowym zapożyczaniem pojęć lub transformacją figur stylistycznych z innych dziedzin. Oczywiście można wskazać np. na taki kierunek, czego przykładem jest próba analizy stosunków politycznych w konwencji walki o byt, którą przedstawił angielski przedsiębiorca, eseista i dziennikarz W. Bagehot. Wyrazem tego zabiegu jest książka wydana przez niego w 1872 r. pt. *Physics and Politics*, w której autor odnosi się do rozwoju społeczeństwa i fizycznych cech mózgu, gdzie mamy do czynienia z procesami, które wzajemnie się nakładają i determinują. Jednym z procesów dynamiki zmian społecznych analizowanym w *Physics and Politics* jest walka o życie lub egzystencję⁵¹.

Abstrahując od poszczególnych przykładów można wskazać, że nauki przyrodnicze również korzystają z metaforyki, która bądź to powstała w naukach społecznych, bądź też jest wynikiem „słownika” społeczeństwa.

Według A. Schütza należy odróżnić świat i język naukowy od życia codziennego. Podstawową rzeczywistością człowieka jest intersubiektywny świat życia codziennego (tzw. świat przeżywany). Jednakże przedstawiciele nauk społecznych powinni zachowywać dystans w zakresie problemów codzienności tzn. powinni być niezależnymi obserwatorami. W założeniu A. Schütza pragmatyczny uczestnik intersubiektywnej rzeczywistości czerpie z niej samej wiedzę, natomiast naukowiec korzysta z wiedzy naukowej. Wskazuje on również, że naukowcy powinni przejść od pragmatycznych modeli działania w życiu codziennym do typów idealnych (istotnych, spójnych, wiarygodnych, bardziej ogólnych, poddających się interpretacji)⁵². Założenie przedstawione przez austriackiego socjologa zakłada możliwość rozdzielenia sfer partycypacji w życiu społecznym i nieprzenikalność narracji/dyskursów, co nie wydaje się możliwe całkowicie. Jakkolwiek chęć tworzenia racjonalnych modeli postępowania i separacja poszczególnych fragmentów życia społecznego stanowi wyznacznik czegoś, co za B. Latourem można nazwać konstytucją nowoczesności⁵³.

4. Diachroniczne teorie – problem metafor, adaptacji i metodologii

Teoria darwinowska, jak i wcześniejsze biologizujące organicystyczne teorie rozwoju społecznego miały znaczny wpływ na rozwój metaforyki i analogii w ramach

⁵⁰ Por. E.O. Wilson, *Socjobiologia*, Wyd. Zys i S-ka, Poznań 2000, s. 145-163; Jo – A. Cartwright, *Determinants of Animal Behaviour*, Wyd. Routledge, New York 2002, s. 31-41; L.J. Morrell, H. Kokko, *Adaptive strategies of territory formation*, Behavioral Ecology and Sociobiology, Vol. 54, 2003, s. 385-395. Analiza zachowań człowieka i innych organizmów w związku z przestrzenią w: E.T. Hall, *Ukryty wymiar*, Wyd. MUZA SA, Warszawa 2009.

⁵¹ W. Bagehot, *Physics and Politics*, Wyd. IndyPublish.com, Massachusetts 1999.

⁵² A. Schütz, *O wielości światów. Szkice z socjologii fenomenologicznej*, Wyd. Nomos, Kraków 2008; A. Schütz, *Świat społeczny i teoria działania społecznego*, [w:] P. Sztompka, M. Kucia (red.), *Socjologia. Lektury*, Wyd. Znak, Kraków 2007, s. 64-70.

⁵³ B. Latour, *Nigdy nie będziemy nowocześni*, Wyd. Oficyna Naukowa, Warszawa 2011.

nauk społecznych. Można uznać, że sama teoria darwinowska umożliwiła legitymizację paradygmatu konfliktowego w badaniach nad polityką i politycznością. W przypadku polityki zwrócono uwagę na biologiczne aspekty uspołecznienia i immanentne konfliktowe cechy wspólnoty politycznej. Natomiast w przypadku „polityczności” mamy do czynienia z próbą wyodrębnienia tej kategorii i przedmiotu badań od samej polityki, co według niektórych konstytuować ma nauki polityczne. W przypadku polityczności mamy do czynienia z szukaniem tego co polityczne w tym co związane jest z naturą człowieka. W tym przypadku nauki przyrodnicze (czyt. darwinizm) dały „prostą” odpowiedź, co do istoty natury człowieka. Niektórzy nawet widzą bezpośrednią ciągłość i uzasadnienie działań wojennych w konfliktowej naturze człowieka i stosunków społecznych – jest to szczególnie widoczne w nurcie realistycznym badań nad stosunkami międzynarodowymi⁵⁴.

Przenikanie się nauk przyrodniczych i nauk społecznych na gruncie procesu badawczego oraz konsekwencji przyjmowania biologicznych interpretacji, metafor czy analogii można zobrazować na podstawie koncepcji R. Skarżyńskiego, który oparł problem polityki i polityczności na założeniach darwinowskich i wyjątkowości człowieka w porównaniu z innymi zwierzętami (tą cechą ma być zdolności do mobilizacji człowieka na wielkich przestrzeniach)⁵⁵.

R. Skarżyński przedstawia w zasadzie jedną z wariacji teorii diachronicznych w zakresie powiązania procesów biologicznych i procesów kulturowych. Z analizy koncepcji „mobilizacji politycznej” wynika kilka kwestii: (1) istnieje możliwość realnego wskazania/poznania praw rozwoju politycznego (prawa rozwoju politycznego mają charakter obiektywny), (2) można wskazać realnie istniejącą rzeczywistość polityczną⁵⁶. Próba obiektywizacji rzeczywistości politycznej i praw jej rozwoju skutkuje krytyką wszystkich innych koncepcji, które próbują szukać polityczności/polityki w różnych zjawiskach lub też próbują przedstawić we własnym zakresie przedmiot badań w naukach politycznych w ogóle. Przykładem tego jest pole-

⁵⁴ Por. H.J. Morgenthau, *Scientific Man versus Power Politics*, Wyd. Phoenix Books, Chicago 1965; H.J. Morgenthau, *Politics Among Nations: The Struggle for Power and Peace*, Wyd. Knopf, New York 1978, s. 4-15; R.N. Lebow, *The Tragic Vision of Politics. Ethics, Interests and Orders*, Wyd. Cambridge University Press, New York 2003, s. 216-256; R. Jackson, G. Sørensen, *Wprowadzenie do stosunków międzynarodowych. Teorie i kierunki badawcze*, Wyd. UJ, Kraków 2003, s. 69-110; K. Mingst, *Podstawy stosunków międzynarodowych*, Wyd. PWN, Warszawa 2006, s. 68-73.

⁵⁵ R. Skarżyński, *Mobilizacja polityczna. Współpraca i rywalizacja człowieka współczesnego w wielkiej przestrzeni i długim czasie*, Wyd. Elipsa, Warszawa 2011. W tym miejscu należałoby stwierdzić, że koncepcje rozwoju człowieka (w związku z przestrzenią i jej przekształcaniem oraz wytwarzaniem systemów aksjologicznych, kulturowych, organizacyjnych itd.) są typowe dla antropologii kulturowej oraz różnych odmian socjobiologii. Przykładem tego może być koncepcja „bezosobowych” superplemion rozwijających się ze względu na przestrzeń i kulturę, którą przedstawił D. Morris. Zob. D. Morris, *Ludzkie ZOO*, Wyd. PRIMA, Warszawa 2000.

⁵⁶ Przyjęcie tych dwóch założeń przez R. Skarżyńskiego w zasadzie przypomina wyjściowe i podstawowe założenia marksistowskiego materializmu w zakresie stwierdzenia, że istnieją obiektywne prawa rozwoju. W tym miejscu należy zaznaczyć, że sam R. Skarżyński krytykuje wartość eksplanacyjną marksizmu, uważając go za przeżytek w ramach nauk o polityce. Zob. R. Skarżyński, *Podstawowy dylemat politologii: Dyscyplina nauki czy potoczna wiedza o społeczeństwie? O tradycji uniwersytetu i demarkacji wiedzy*, Wyd. Temida 2, Białystok 2012.

mika w zakresie tego, co „polityczne” i czym jest „polityka” w świecie społecznym człowieka i świecie zwierząt, do której R. Skarżyński wybiera sobie m.in. Fransa de Waala, który uzyskał tytuł doktora w zakresie biologii⁵⁷. Dobór adwersarza w dyskusji na temat „Czym jest polityka?” przypominałby dyskusję św. Augustyna z R. Dawkinsem na temat istoty Boga. Może dyskusja byłaby „gorąca” i „wyrazista”, lecz konwersji nie należałoby się spodziewać. F. de Waala nie musi interesować problem definicji polityki i przedmiotu badań politologii, bowiem de Waal, jako biolog i etolog, wie co bada – szympansy w ich społecznych zachowaniach⁵⁸. Co oznacza, że nawet jeżeli uznamy jego pojęcie „polityki” szympanziej za redukcjonizm, to ma do tego prawo na takiej samej zasadzie jak ktoś ma prawo twierdzić, że istnieją jakieś „obiektywne” prawa rozwoju polityki⁵⁹.

Innymi skutkami „obiektywnych” założeń w koncepcji „mobilizacji politycznej” R. Skarżyńskiego są: (1) własne zamknięte czy „esencjonalne” definicje polityki i polityczności, (2) krytyka innych tego rodzaju definicji, (3) negatywne stanowisko w stosunku do teorii interpretacjonistycznych.

Nawiązanie przez R. Skarżyńskiego do teorii ewolucji nie stanowi w zasadzie czegoś „nowego”, bowiem jest to stała konstrukcja narracji, którą można spotkać w przypadku różnych koncepcji – np. dwutorowej ewolucji T.H. Huxleya, antropologów rasowych, geopolityków, antropologów kulturowych, socjobiologów, biopolitologów czy ekologów społecznych.⁶⁰ Jest jednak coś co utrudnia odbiór koncepcji R. Skarżyńskiego – tym czymś jest brak precyzji w zakresie wyodrębnienia czynników genetycznych, fizjologicznych, behawioralnych i społecznych. W przypadku koncepcji tego autora mamy do czynienia z takim samym zabiegiem, jaki dokonał R. Dawkins, który jedynie na zasadzie analogii przeszedł od genu do memu⁶¹. Pytanie: *Czy analogia i metaforyka na takim poziomie narracji może być wystarczająca?* Jest to kwestia, którą warto rozwinąć szerzej w innych publikacjach.

Koncepcja polityki i polityczności R. Skarżyńskiego opiera się na ogólnych założeniach darwinizmu społecznego. Skutkuje to brakami pogłębionej analizy czyn-

⁵⁷ R. Skarżyński, *Mobilizacja...*, op. cit., s. 54-62.

⁵⁸ Jakkolwiek F. de Waal może mieć problem z transferem struktur wiedzy powstałych w społeczeństwie – np. z przenoszeniem utrwalanych „matryc” zachowań społecznych w kulturze ludzkiej do życia wszelkich naczelnych.

⁵⁹ F. de Waal, *Chimpanzee Politics: Power and Sex Among Apes*, Wyd. JHU Press, Baltimore 2007. Przy okazji należałoby podkreślić, że F. de Waal zwracał uwagę na różne systemy socjalizacji w ramach analizy prymatów, stąd należy uznać tego autora również za propagatora „vener theory” (teorii wrodzonych emocji w zakresie altruizmu), które poszerzają kontekst i sens jego rozważań w zakresie mechanizmów uspołecznienia. Zob. F. de Waal, *Our inner ape. The best and worst of human nature*, Wyd. Granta Books, London 2005.

⁶⁰ A. Somit, S.A. Peterson, *Introduction: Main Currents Biopolitics*, *International Political Science Review*, 1987, Vol. 8, No. 2, s. 107-110; T. Lemke, *Analizy biopolityki. Rozważania o przeszłości i teraźniejszości spornego pojęcia*, *Praktyka Polityczna*, nr 2, 2011, s. 14-15; J.H. Turner, op. cit., s. 87-174.

⁶¹ R. Dawkins, *The Selfish Gene*, Wyd. Oxford University Press, Oxford 2006; R. Dawkins, *Bóg urojony*, Wyd. CiS, Warszawa 2007; A. McGrath, *Bóg Dawkinsa. Geny, memy i sens życia*, Wyd. UJ, Kraków 2008.

ników genetycznych, fizjologicznych i behawioralnych w problematyce „mobilizacji na wielkich przestrzeniach”. Utrudnia to lub nawet uniemożliwia weryfikację wielu hipotez postawionych przez autora. Podstawowe kategorie związane z doбором naturalnym przeniesione zostały do rozważań w zakresie rozwoju populacji ludzkiej w kontekście mobilizacji politycznej. Sam R. Skarżyński pisze nawet o „dostosowaniu politycznym”, co należy wiązać z „dostosowaniem”, jako efektem doboru naturalnego. Polityka stała się jedną z form adaptacji, która umożliwia przetrwanie, a to możliwe jest dzięki mobilizacji na wielkich przestrzeniach. Mamy więc do czynienia z połączeniem trzech elementów siły, walki i terytorium – sprawniejsze łady polityczne wypierają inne, świadczą one o możliwości przetrwania wspólnot politycznych. Upraszczając rozważania, mamy w tym przypadku do czynienia z przeniesieniem problematyki wartości przystosowawczej do sfery polityki, co od dłuższego czasu było rozwijane przez ekologów społecznych, socjobiologów czy biopolitologów.

W zasadzie można stwierdzić, że R. Skarżyński reprezentuje determinizm organizacyjny np. organizacja (kultura organizacyjna) determinuje chociażby odpowiednią technologię i technikę, a te z kolei dają przewagę jednych kultur organizacyjnych nad innymi. Nie byłoby w tym nic zaskakującego, wręcz stanowiłoby to podążanie dokładnie drogą, którą od dawna podążali antropolodzy kulturowi czy inni badacze zajmujący się rozwojem organizacji społecznych⁶². Przyjęcie analogii do mechanizmów doboru naturalnego powoduje, że polityka – przedstawiona jako zarządzanie zasobami i zdolność do mobilizacji – stanowić ma intencjonalne działanie zrzeszeń politycznych w celu osiągnięcia przewagi podczas rywalizacji. Intencjonalny dobór formy organizacji przez wspólnotę polityczną może być założeniem, które trudno zweryfikować (przynajmniej na gruncie popperyizmu, do którego odnosi się autor pisząc o swoich inklinacjach teoretycznych).

R. Skarżyński pisze również, że nie działalność kulturowa, gospodarcza czy przemoc jest od kilku tysięcy lat odniesieniem ludzkiej egzystencji – odniesieniem tym jest mobilizacja polityczna⁶³. Tak jak gdyby polityka/mobilizacja/zarządzanie zasobami miały charakter autoteliczny. Trudno powiedzieć, czy istotą ludzkiej egzystencji ma być mobilizacja polityczna, co najwyżej może ona być konsekwencją chęci życia i zapewnienia sobie jego jakości. Generalnie mamy do czynienia z problemem pierwszeństwa czynników lub łańcucha czynników, które świadczyć mają o „nadzwyczajności” człowieka. Według R. Skarżyńskiego polityka umożliwia rozwój, dlatego stanowi znaczące dostosowanie zbiorowości do wymagań doboru naturalnego⁶⁴. Tyle, że jest to „rozwój” w ocenie samego człowieka (np. R. Skarżyńskiego), to on sam ocenia jakościowe zmiany form organizacyjnych (więc i polityki). Tak rozumiany „rozwój” nie będzie miał żadnego sensu zarówno w kontekście tak zwanej „polityki krótkiego czasu” i „polityki długiego czasu”

⁶² Por. E. Nowicka, *Świat człowieka – świat kultury*, Wyd. PWN, Warszawa 2002.

⁶³ R. Skarżyński, *Mobilizacja...*, op. cit., s. 308.

⁶⁴ Ibidem, s. 317-318.

(w rozumieniu R. Skarżyńskiego). Bowiem człowiek jest jednym ze zwierząt, i tylko w swoim mniemaniu posiada jakościowo lepszą „kulturę organizacyjną” od innych⁶⁵.

R. Skarżyński pisze o konieczności przyjęcia perspektywy „długiego czasu”, bowiem tylko ona umożliwia analizę terytorialnych zjednoczeń politycznych w układzie ich sił – to jest dla niego faktyczne środowisko dla polityki. Powrócić tutaj można do kwestii perspektywy, tzn.: *Czym jest owa wyjątkowość „polityczna” człowieka w zakresie mobilizacji na wielkich przestrzeniach w kontekście pojawienia się w ogóle życia na powierzchni Ziemi?* W tym wypadku ani człowiek nie jest wyjątkowy, ani jego mobilizacja, a jego pojawienie się jest przynajmniej skromnym epizodem. Problem, który przy tej okazji się pojawia to możliwość weryfikacji tego założenia, a jeżeli istnieje problem z weryfikacją, to i jest problem z naukowością – przynajmniej na gruncie popperyzmu.

Problem z określeniem obiektywnych i głównych czynników, procesów, rzeczywistości, to problem, na który zwracał uwagę L. Nowak w związku z procesem idealizacji przy tworzeniu teorii w nauce w ogóle. Jak wcześniej wskazano koncepcja R. Skarżyńskiego jest nieczytelna pod względem klas determinant zachowań ludzkich. O ile stosunkowo łatwo jest je wyodrębnić w przypadku np. T.H. Huxleya, E.O. Wilsona, R. Dawkinsa, o tyle trudniej jest to zrobić w przypadku koncepcji „mobilizacji politycznej” R. Skarżyńskiego. Wynika to z braku konkretyzacji relacji między warunkami naturalnymi i kulturowymi, w dalszej kolejności relacji determinant naturalnych i kulturowych⁶⁶. Nasze stanowisko nie jest w żadnym razie wyrazem źle pojętej puryfikacji w „tworzeniu” rzeczywistości społecznej czy przedmiotu badań w ogóle. Mimo jasnego stanowiska darwinowskiego R. Skarżyńskiego, trudno wskazać, co jest główną determinantą, a co uboczną w przypadku analizy „procesów politycznych”. W dalszej kolejności analiza zachowań społeczno-politycznych, oparta na tak „zaciemnionych” relacjach czynników jest obarczona wysokim ryzykiem w zakresie określenia tego, co według autora ma charakter „polityczny” lub tego co jest „polityką”. Zmusza to do refleksji (jakkolwiek tak nie musi być), że mamy do czynienia z luźnym przyjęciem analogii do podstawowych praw ewolucji. Pytanie, które już sobie w tekście postawiono, brzmiało (w skrócie): *Czy tak można?* Odpowiedź byłaby twierdząca, jednakże pod warunkiem możliwości posiadania narzędzi weryfikacji tych założeń, tzn. tych założeń, które dotyczą tego

⁶⁵ W tym miejscu należałoby zwrócić uwagę na zagadnienie „szowinizmu gatunkowego”, który opisywał m.in. D.L. Smith. D.L. Smith pisze, że człowiek ma tendencje do określania swojego gatunku, jako bardziej wyewoluowanego – z braku lepszego wyrażenia nazwiemy to antropocentryzmem. Można użyć jeszcze prostszego języka i przedstawić tezę, że człowiek opisując siebie i nadbudowę kulturową, którą „wyprodukował”, ma poczucie wyższości. Według D.L. Smitha natura nie wartościuje życia, ewolucja oparta m.in. na zmienności, to raczej ciągłe poszukiwanie alternatyw metodą prób i błędów, co może być nagrodzone możliwością przekazania genów. Zob. D.L. Smith, *Najbardziej niebezpieczne ze zwierząt*, Wyd. CIS, Warszawa 2011.

⁶⁶ Na temat modeli zachowań społecznych ze względu na czynniki biologiczne i kulturowe w: W. Palczewski, *Biologiczne inspiracje w badaniu kategorii zachowań społecznych*, [w:] K. Łastawski (red.), *Teoria i metoda w biologii ewolucyjnej*, Wyd. Zysk i S-ka, Poznań 2004, s. 273-299.

co „polityczne” i tego, co określane jest przez autora „polityką” (czyli *de facto* rodzaju determinant i warunków).

Jeżeli przyjmiemy, że „idealizacja”, którą dokonał R. Skarżyński, opiera się jedynie na „transferze” założeń ewolucyjnych i „ubocznej” a nie zakładanej prostocie, to mamy do czynienia ze znaczną deformacją, którą z kolei trudno nie uznać jedynie za sprawną metaforę. Mimo, że nauce blisko jest do sztuki/literatury w zakresie, jak to określił L. Nowak, konstruowania „fikcyjnych światów”, to w przypadku nauki nie wystarcza intuicja i idea, a konieczna jest systematyka, konfrontacja i narzędzia weryfikacji⁶⁷. Przy tak negatywnym założeniu, należałoby uznać, że w przypadku koncepcji „mobilizacji na wielkiej przestrzeni” mamy do czynienia z zabiegiem „transcendentalizacji” równej zabiegom religijnym. Walka, siła i mobilizacja na wielkich przestrzeniach zostałyby sprowadzone jedynie do metaforyki („fikcyjnego świata”).

Zakończenie

W tekście podjęto problem biologicznych interpretacji w naukach społecznych (ze szczególnym uwzględnieniem nauki o polityce). Punktem wyjścia są zagadnienia metodologiczne i ontologiczne, które sprowadzono do: (1) relacji między naturalizmem i antynaturalizmem, (2) metaforyki jako narzędzia narracji w naukach społecznych, (3) idealizacji w naukach społecznych. Wszystkie te zagadnienia mają znaczenie w kontekście wykorzystania metaforyki przyrodniczej i swoistej „idealizacji” (projekcji przyrodniczej) na rzeczywistość społeczną.

W metaforze przyrodniczej duże znaczenie mają, takie kategorie jak: (1) siła, (2) walka, (3) terytorium i (4) populacja. Ponadto znaczenie ma transfer założeń darwinowskich na grunt nauk społecznych, co w szczególny sposób zobrazowano na przykładzie koncepcji „mobilizacji politycznej” R. Skarżyńskiego. Skutkować to może nieuzasadnionymi analogiami lub „barwną” metaforą życia politycznego. Skutkiem praktycznym może być legitymizacja etyki biologicznego utylitaryzmu.

Celem tekstu było przedstawienie ułomności metaforyki i projekcji przyrodniczych w ramach nauk społecznych, co związane jest z nadużywaniem tych narzędzi. Konsekwencją tego są problemy związane ze wskazaniem przedmiotu badań i metod w naukach o polityce. Inne problematyczne kwestie w naukach o polityce, które są silnie eksplorowane przez teoretyków, to: (1) realność rzeczywistości (np. politycznej) i (2) możliwość jej poznania. Bywa, że problematyka ta jest ignorowana, co może skutkować małą czytelnością analiz czy koncepcji.

Skutkiem przedstawionej analizy jest stwierdzenie, że metafora społeczna i przyrodnicza wzajemnie się przenika. Skutkiem skrzywienia procedury badawczej, symulowania jej lub też opierania się tylko na efektownych metaforach, mogą być realne problemy etyczne, chociażby rasizm czy eugenika.

⁶⁷ Zob. L. Nowak, *O ukrytej jedności nauk społecznych i nauk przyrodniczych*, Nauka, nr 1, 1998, s. 11-42.